

URSZULA BĘCZKOWSKA  
<https://orcid.org/0000-0003-2742-3567>  
(Uniwersytet Jagielloński, Instytut Historii Sztuki)

## ODSŁONY NOWOCZESNOŚCI W XX-WIECZNEJ ARCHITEKTURZE KRAKOWA

**Michał Wiśniewski, Marta Karpińska, Dorota Leśniak-Rychlak, Dorota Jędruch,**  
*Modernizm – Socrealizm – Socmodernizm – Postmodernizm. Przewodnik po architekturze  
Krakowa XX wieku, Instytut Architektury, Kraków 2023, s. 319*

W 2022 roku krakowska Fundacja Instytut Architektury (w kooperacji z Ośrodkiem Kultury im. C.K. Norwida w Krakowie) wydała starannie zaprojektowaną książkę pt. *Modernizm – Socrealizm – Socmodernizm – Postmodernizm. Przewodnik po architekturze Krakowa XX wieku*<sup>1</sup>, stanowiącą podsumowanie studiów nad nowoczesnym Krakowem prowadzonych od ponad dekady przez grupę współtworzących fundację i współpracujących z nią młodych naukowców. Wspomniane badania zaowocowały serią publikacji i wystaw problematyzujących architekturę minionego stulecia<sup>2</sup> oraz uruchomieniem w 2014 roku portalu internetowego

*Krakowskie szlaki architektury*<sup>3</sup>, pomyślanego jako wciąż rozrastająca się baza wiedzy na temat lokalnej architektury modernistycznej i postmodernistycznej. Recenzowane opracowanie wyrasta bezpośrednio z tego właśnie projektu<sup>4</sup>, wykorzystując treści zamieszczone w witrynie, ale znacząco je modyfikując, stosownie do wymogów medium i potrzeb szerszego odbiorcy.

Książka (licząca 319 stron), którą otwiera krótkie *Wprowadzenie*, ma dwudzielną strukturę, odzwierciedlającą dwojaką perspektywę, wokół której budowana jest narracja – chronologiczną i topograficzną.

Część historyczno-artystyczną tworzy pięć rozbudowanych esejów/rozdziałów poświęconych kolejnym etapom rozwoju architektury Krakowa w XX wieku, widzianej w szerokim, przede wszystkim europejskim kontekście<sup>5</sup>. Wszystkie teksty zostały zilustrowane archiwalnymi fotografiami i mapami tworzącymi dopełniającą, wizualną ścieżkę opowieści.

Pierwszy esej (*Marzenia o Wielkim Krakowie. Rozwój miasta w czasach Młodej Polski*) dotyczy

<sup>1</sup> Za jej wysmakowany projekt odpowiadał Damian Nowak wraz z pracownią Parastudio.

<sup>2</sup> Wśród nich wymienić można m.in. monografie Adolfa Szyszko-Bohusza (2013), Wacława Nowakowskiego (2015) i Fryderyka Tadaniera (2016), autorstwa kolejno: Michała Wiśniewskiego, Marty Karpińskiej i Kamili Twardowskiej; książkę, będącą dziełem zbiorowym, zawierającą zapis rozmów z Witoldem Cęckiewiczem i eseje analizujące jego twórczość (t. 1–2, 2015; Marta Karpińska, Dorota Leśniak-Rychlak, Michał Wiśniewski); antologię polskich tekstów źródłowych o modernizmie *Teksty modernizmu. Antologia polskiej teorii i krytyki architektury 1918–1981*, t. 1–2, red. Dorota Jędruch, Marta Karpińska, Dorota Leśniak-Rychlak, Kraków 2018; wystawy: *Reakcja na modernizm. Architektura Adolfa Szyszko-Bohusza* (Muzeum Narodowe w Krakowie, 2013/14), *Wreszcie we własnym domu. Dom polski w transformacji* (Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie, Muzeum Warszawy, 2016), *Odwilż 56 – Cracovia 65. Architektura Witolda Cęckiewicza* (Muzeum Narodowe w Krakowie, 2017/18), etc.

<sup>3</sup> Projekt dostępny jest przez stronę: [szlakmodernizmu.pl](http://szlakmodernizmu.pl).

<sup>4</sup> O sukcesie i szerokim rezonowaniu witryny świadczyć może zaangażowanie jej użytkowników w pozyskiwanie środków na wydanie drukiem udostępnianych tam materiałów, recenzowana książka została bowiem częściowo sfinansowana dzięki społecznej zbiórce internetowej. Resztę niezbędnych funduszy zapewniło Miasto Kraków (zob. *Podziękowania* na końcu publikacji).

<sup>5</sup> Ich autorami są kolejno: Michał Wiśniewski (dwa pierwsze eseje), Marta Karpińska, Dorota Leśniak-Rychlak i Dorota Jędruch.

kierunków poszukiwania nowoczesności w lokalnym środowisku architektonicznym od początku XX stulecia do wybuchu I wojny światowej, połączonego z ogromnymi przemianami przestrzennymi, które w ciągu kilku lat przeobraziły przeludnione, zajmujące zaledwie 5,7 kilometra kwadratowego, zakleszczone w murach fortyfikacji miasto-twierdzą w ośrodek miejski o ponad siedmiokrotnie większej powierzchni, śmiało nakreślonych planach urbanistycznych i wielkim potencjalnie rozwojowym. Kolejny esej (*Narodziny metropolii. Architektura Krakowa okresu międzywojennego*) odnosi się do procesów intensywnej rozbudowy i modernizacji Krakowa w dwudziestolecie międzywojennym, kiedy próbowano odpowiedzieć na wyzwania związane z odzyskaną państwowością i odrobić porzucane zaniedbania, wnosząc – szczególnie w centrum i wzdłuż Alei Trzech Wieszców – liczne gmachy użyteczności publicznej (siedziby urzędów państwowych i samorządowych, wyższych uczelni, instytucji kultury, szpitali etc.), jak też inwestując na dużą skalę w rozwój architektury mieszkaniowej (kamienic, willi, pierwszych bloków), lokalizowanej głównie na terenach nowo wcielonych do miasta. Rozdział trzeci (*Dać człowiekowi pracy pełnię form. Architektura i urbanistyka krakowskiego socrealizmu*) koncentruje się na początkach Nowej Huty i przez jej pryzmat kreśli obraz architektury socrealizmu jako wizualnego znaku nowego, powojennego porządku polityczno-społeczno-ekonomicznego. Następny esej (*Eksperyment, prefabrykacja, typizacja. Architektura w Krakowie czasu odwilży*) analizuje przejawy powrotu w architekturze po 1956 roku do tradycji przedwojennego modernizmu oraz nowe inspiracje formalne i technologiczne, które pojawiły się w niej wraz z otwartą dla architektów możliwością wyjeżdżania na Zachód, a także pokazuje powstałe wówczas (w dużej mierze niezrealizowane), śmiałe wizje urbanistyczne miasta, wyrastające z zasad przyjętych w *Karcie Ateńskiej*. Czyni to m.in. w oparciu o architektoniczne ikony tego okresu – wielotysięczne osiedla z wielkiej płyty (będące odpowiedzią na głód mieszkaniowy wywołany gwałtowną industrializacją i masową migracją do miast), tzw. szkoły tysiąclatki (powstające w ramach programu „tysiąca szkół na Tysiąclecie Państwa Polskiego”), nowe siedziby rozrastających się uczelni krakowskich (AGH, Politechniki Krakowskiej, Akademii Rolniczej, Akademii Pedagogicznej, AWF-u, Akademii Medycznej, kilku wydziałów UJ, m.in. Matematyki i Fizyki, Biologii, Geografii, Filologii) i tworzone na ich potrzeby kampusy uni-

wersyteckie, czy będące niczym „powiew wielkiego świata” luksusowe hotele (jak Cracovia czy Forum). Wreszcie ostatni esej (*Niebieskie blokowisko, wawelskie wieże i wielkie usta alchemika. Postmodernizm w Krakowie*) przybliży estetykę architektury postmodernistycznej dwóch końcowych dekad XX wieku, która wyrastała z krytyki modernizmu, lecz nie tylko inspirowanej nowymi koncepcjami teoretycznymi płynącymi z Zachodu, ale też prowokowanej przez dotkliwy kryzys w budownictwie mieszkaniowym schyłku PRL-u, sprawiający, że paradygmat modernistyczny zaczęto w latach osiemdziesiątych nierozdzielnie łączyć z gospodarką niedoboru, brakiem twórczej swobody, szarżyzną i uniformizacją. W tym kontekście postmodernizm, z propozycją odejścia od osiedli-molochów i powrotu do tradycyjnej urbanistyki, szacunkiem dla lokalności i małej skali, fantazją w projektowaniu, śmiałym wprowadzaniem historyzującego detalu i zamiłowaniem do żywej kolorystyki, zyskiwał posmak „antysystemowego buntu” i stawał się znakiem przywracania „wartości humanistycznych w architekturze”.

Druga część książki (*Wybrane trasy Krakowskiego Szlaku Modernizmu*) dotyczy konkretnych budynków i zespołów architektonicznych, prezentowanych według kryterium ich lokalizacji i pogrupowanych, stosownie do usytuowania, wokół ośmiu zaproponowanych tras zwiedzania (*Stare Miasto: 18 budynków/zespołów; Aleje Trzech Wieszców: 11 budynków/zespołów; Plac Inwalidów/Krowodrza: 16 budynków/zespołów; Nowa Huta: 23 budynki/zespoły; Wesoła/Grzegórzki: 10 budynków/zespołów; Półwsie Zwierzynieckie: 12 budynków/zespołów; Błonia/Miasteczko Studenckie AGH: 9 budynków/zespołów; Wzdłuż Wisły/Dębniki/Kazimierz/Podgórze: 14 budynków/zespołów* – szlak przewidziany jako rowerowy). Każda trasa poprzedzona została osobną mapką, na którą naniesiono omawiane dzieła architektury<sup>6</sup>.

<sup>6</sup> Mapki te dowodzą, że przewodnik nie ma charakteru „spacerownika”, jednoznacznie wytyczającego trasy zwiedzania. Sposób ponumerowania naniesionych na nie obiektów, odpowiadający kolejności omawiania ich w tekście, momentami zdaje się bowiem nazbyt swobodnie podchodzić do kryterium topograficznego, tzn. następujące po sobie numery w wielu przypadkach odnoszą się do budynków/zespołów, które bezpośrednio nie sąsiadują ze sobą w przestrzeni miasta (np. na mapce trasy *Stare Miasto* numerowi 8 najbliższe są 13, 15, 17; w przypadku *Placu Inwalidów/Krowodrzy* numery 1–2 graniczą z 7–10, a numer 6 znajduje się pomiędzy 3 a 12; gdy patrzymy na mapkę *Nowej Huty*, numer 1 umieszczono na jej marginesie i oddzielono od innych numerami 8–11; a w obrębie *Wesołej/Grzegórzek* numer 8 ułożono po-

Odnoszące się do nich noty mają zasadniczo ustandaryzowaną formułę – zawierają informacje o projektancie, dacie powstania i lokalizacji obiektów, ponadto ich krótką historię (najczęściej obejmującą także dzieje późniejszych przebudów, konserwacji czy społecznych akcji inicjowanych przeciwko próbom ich wyburzenia lub gruntownego przekształcenia) oraz syntetyczny opis (akcentujący relację budynków z kontekstem przestrzennym, w który je wpisano i charakterystyczne dla nich rozwiązania formalne, konstrukcyjne, materiałowe), a czasem także kilka słów analizy stylowej i porównawczej<sup>7</sup>. Tekstom towarzyszy bogata ikonografia, w której skład w każdym przypadku wchodzi widoki brył i/lub fasad, a niekiedy także zarys sytuacji przestrzennej, rzuty, widoki wewnątrz czy detale. Są to w zdecydowanej większości materiały archiwalne (zdjęcia, projekty, makiety), często publikowane po raz pierwszy, uzupełnione – głównie w odniesieniu do architektury najnowszej – fotografiami współczesnymi<sup>8</sup>.

między 1 i 2, z dala od 7 i 9). W przypadku odstępstw od porządku topograficznego, zasada tłumacząca przyjęty w przewodniku układ treści nie zawsze jest uchwytana, ale jak się wydaje, najczęściej o kolejności numeracji w ramach trasy, a tym samym o bezpośrednim zestawieniu konkretnych budynków obok siebie w książce, decydowały kryteria merytoryczne, jak np. podobna data powstania obiektów, ten sam architekt bądź inwestor, przynależność do tego samego typu architektonicznego etc. Takie skonfigurowanie materiału niewątpliwie pomaga czytelnikowi złożyć sobie z opisów pojedynczych, rozsiianych w terenie budynków/zespołów spójną, sproblematyzowaną narrację, ale nie zawsze ułatwia przeniesienie jej na przestrzeń konkretnego fragmentu miasta.

<sup>7</sup> Autorami not tworzących drugą część książki są w kolejności alfabetycznej: Katarzyna Barańska, Aneta Borowik, Dorota Jędruch, Marta Karpińska, Dorota Leśniak-Rychlak, Magdalena Smaga, Barbara Stec, Kamila Twardowska i Michał Wiśniewski. Teksty te zasadniczo odznaczają się bardzo wysokim poziomem opracowania, choć jak to bywa w pracach zbiorowych, zdarzają się pojedyncze przypadki wyraźnie od niego odbiegające, zdradzające słabsze przygotowanie warsztatowe niektórych autorów, wyrażające się m.in. nieprecyzyjnym stosowaniem fachowej terminologii i błędami rzeczowymi (np. nierozróżnianiem oryginału od rekonstrukcji, jak w nocie dotyczącej domu studenckiego „Piast”, gdzie zdaniem autora „na uwagę zasługuje dekoracja jadalni autorstwa zespołu plastyków pod kierunkiem Romana Hussarskiego”, podczas gdy obecnie dostępna kompozycja została w znacznej części odtworzona przez pracownię architektoniczno-rzeźbiarską Jacka Węclawowicza po zniszczeniu oryginału, w trakcie przeprowadzania remontu stółki, w 2016 roku).

<sup>8</sup> Wykonali je Jarosław Matla, Paweł Mazur, Grzegorz Karkoszka i Michał Wiśniewski. Zapewne chęć nadania książce wizualnej spójności sprawiła, że wszystkie zawarte w niej ilustracje są czarno-białe, co jednak

Całości dopełniają krótkie informacje na temat autorek i autorów (uwzględniające ich biogramy oraz spis publikacji i wystaw związanych z dotychczasową działalnością Instytutu Architektury), wybrana bibliografia (39 pozycji), wykaz źródeł ilustracji, a także – niezwykle pomocne w „poruszaniu się” po książce – dwa indeksy: osobowy, zawierający nazwiska architektek i architektów wspomnianych w opracowaniu oraz topograficzny, zestawiający wszystkie scharakteryzowane bądź choćby wzmiankowane w książce budynki i zespoły.

*Modernizm – Socrealizm – Socmodernizm – Postmodernizm...* nie jest pierwszym przewodnikiem, który kieruje uwagę czytelników ku architekturze Krakowa XX wieku – znalazła ona obszerne miejsce już wiele lat wcześniej w książce profesorów Marcina Fabiańskiego i Jacka Purchli *Architektura Krakowa. Przewodnik* (wyd. I, 2000; wyd. II poprawione i uzupełnione 2012). O ile jednak znakomita poprzedniczka recenzowanej tu publikacji włączyła opowieść o nowoczesności w całość dziejów architektury miasta, o tyle autorzy skupieni wokół Instytutu Architektury uczynili ją jedynym przedmiotem swoich zainteresowań. Radykalność tej decyzji ujawnia się w wyborze obiektów prezentowanych w drugiej, ściśle przewodnikowej części pracy, w której najstarsze spośród uwzględnionych budynków/zespołów powstały po I wojnie światowej. W ten sposób punkt ciężkości przeniesiono na zjawiska i nurty, które wprawdzie od ponad dwóch dekad stanowią modne pole badawcze dla historyków architektury, ale w powszechnej świadomości wciąż jeszcze rzadko sytuowane są w perspektywie sztuki.

Dzięki tak zmienionej optyce stereotypowy obraz Krakowa jako „relikwiarza narodowych pamiątek”, miasta „tradycji i historii”, wielkiego „muzeum” dawnej sztuki i architektury etc. został w książce zdekonstruowany i możliwe stało się pokazanie Krakowa jako miasta w istocie nowoczesnego, którego pejzaż w dużej mierze kształtowany jest właśnie przez architekturę XX wieku.

Szczególnie interesująca wydaje się próba skierowania uwagi czytelników ze ścisłego, zabytkowego centrum, zawłaszczonego przez turystów i miejscami wypreparowanego z „realnego” życia, w rejony, w których ono faktycznie się toczy – na krakowskie osiedla, przez przyjezdnych i większość mieszkańców postrzegane jako przestrzenie arty-

w niektórych przypadkach znacząco „redukuje” reproduktowaną architekturę. Dotyczy to zwłaszcza dzieł postmodernistycznych, dla których kolor jest przecież jednym z podstawowych wyznaczników estetycznych.

stycznie irrelewantne i traktowane w kategoriach czysto użytkowych. Autorzy publikacji starają się zmienić to spojrzenie, prezentując koncepty teoretyczne (w tym m.in. estetyczne), które stały za różnymi wizjami mieszkalnictwa masowego, akcentując zróżnicowane, nierzadko bardzo efektowne kompozycje urbanistyczno-krajobrazowe, które stanowią szkielet przestrzenny krakowskich osiedli, czy analizując bloki i towarzyszącą im infrastrukturę, tj. szkoły, przedszkola, żłobki, przychodnie, domy kultury, obiekty sportowe, pawilony handlowo-usługowe etc. poprzez odwołanie do kategorii stosowanych w badaniach nad dziełami sztuki<sup>9</sup>. Odczytują więc osiedla jako ważny, wymagający zarówno oddolnej, jak i instytucjonalnej opieki składnik artystycznego, historycznego, a przede wszystkim społecznego dziedzictwa i starają się wyczulić odbiorców na kwestie związane z jego zachowaniem oraz adekwatną, umiejętną konserwacją.

Oś narracyjną książki wyznacza XX-wieczna architektura i urbanistyka Krakowa, ale przez ich pryzmat autorzy snują erudycyjną, wielowątkową opowieść także o historii i kulturze miasta, o polityczno-gospodarczych meandrach stanowiących siłę napędową zmian w jego przestrzeni, o inwestorach, mieszkankach i mieszkańcach omawianych budynków, ich potrzebach i wrażliwości, a nade wszystko o krakowskich architektkach i architektach, ich aspiracjach, kierunkach twórczych poszukiwań, ścieżkach edukacji, statusie zawodowym czy ekonomicznych i politycznych uwarunkowaniach ich pracy. W tym ujęciu studia nad architekturą i urbanistyką stają się dla autorów publikacji narzędziem badawczym pozwalającym uchwycić i zrozumieć znacznie szersze, także pozaartystyczne zjawiska.

Paradoksalnie, w tak panoramicznie zakreślonym polu z większą mocą wybrzmiewają braki w obrębie podstawowego obszaru badań wyznaczonego sobie przez autorów. Nie mam na myśli pominięcia takiego czy innego budynku w topograficznej części książki (tego rodzaju selekcja, w ramach przyjętych kryteriów, nigdy nie jest wolna od subiektywizmu), ale na przykład przemilczenie w części historyczno-artystycznej całego okresu niemieckiej okupacji Krakowa – wzmianki na jego temat pojawiają się jedynie w notach poświęconych konkretnym bu-

<sup>9</sup> W polskiej literaturze najpełniejszy model metodologiczny dla tego rodzaju analiz stworzyła współautorka recenzowanej publikacji, Dorota Jędruch, w błyskotliwej dysertacji doktorskiej wydanej potem w formie książki pt. *Blok jako dzieło sztuki. Trzy modele architektury socjalnej w XX-wiecznej Francji: Le Corbusier, Émile Aillaud, Riccardo Bofill*, Kraków 2020.

dynkom/zespołom powstałym lub dokończonym w latach 1939–1945<sup>10</sup>, co nie daje szansy na zbudowanie pełniejszego obrazu, a dodatkowo podważa przyjęty w publikacji układ prezentowanych treści – mamy w niej bowiem noty odnoszące się do grupy obiektów niewpisanych w chronologię zarysowaną w bloku tekstów wstępnych. Ale taka strukturalna niekonsekwencja, polegająca na niespójności części historyczno-artystycznej i topograficznej, dostrzegalna jest także we fragmentach dotyczących architektury sprzed I wojny światowej, choć tu sytuacja jest odwrotna niż w przypadku architektury nazistowskiej. Tym razem budynkom spod znaku secesji czy wczesnego modernizmu (nazywanym w książce „modernistycznymi”) poświęcono osobny esej historyczny, ale z kolei nie zostały one przewidziane jako elementy współtworzące zaproponowane trasy zwiedzania. Jak wspominałam, ta decyzja znakomicie tłumaczy się chęcią nowego zmapowania miasta i przesunięcia uwagi czytelników ku zagadnieniom bardziej współczesnym, które dotąd rzadko pojawiały się w tego typu wydawnictwach, ale dla porządku należałoby zróżnicować status esejów i pierwszemu nadać charakter wyraźnie wstępny w stosunku do zasadniczej problematyki recenzowanej publikacji. By jednak w pełni rozwiązać zasygnalizowany problem, należałoby jeszcze zastanowić się nad jej tytułem i kwestiami terminologicznymi – jeśli bowiem w tytule znajduje się informacja, że książka jest *Przewodnikiem po architekturze Krakowa XX wieku*, a w tekstach określenie „modernizm” używane jest zarówno w odniesieniu do architektury sprzed I wojny światowej, jak i po niej, czyli – jak sugeruje warstwa leksykalna – mamy do czynienia z dziełami reprezentującymi tożsame zjawiska, to dlaczego jedne znajdują się w części przewodnikowej, a inne nie? I jak, zwłaszcza w kontekście wyeliminowania budynków secesyjnych czy wczesno modernistycznych, należy rozumieć obecność w ramach *Wybranych tras Krakowskiego Szlaku Modernizmu* tak tradycyjnych gmachów, jak np. utrzymana w duchu akademickiego klasycyzmu Poczta Kasa Oszczędności Adolfa Szyszko-Bohusza przy ul. Wielopole 19, z lat 1922–1925? Jeśli zaś kryterium kwalifikującym nie jest styl (czy szeroko rozumiana „nowoczesność”), tylko chronologia, a cezurą wyznaczającą właściwy początek rozważań autorów jest po prostu rok 1918, należałoby to wyraźnie zaznaczyć w tytule książki.

<sup>10</sup> Zob. np. notę dotyczącą osiedla mieszkaniowego przy ul. Królewskiej 17–39.

Tytuł i jego adekwatność do zawartości publikacji budzi zresztą wątpliwości także, gdy przyjrzymy się jego pozostałym elementom. Zestawienie obok siebie czterech „izmów”: modernizm, socrealizm, socmodernizm, postmodernizm, ma niewątpliwe walory marketingowe, komplikuje jednak odbiór książki. Zdaje się zachęcać do klasyfikowania omawianych w niej zjawisk i obiektów według wyakcentowanych w tytule kategorii<sup>11</sup>, ale jednocześnie brak komentarza na temat sposobu, w jaki autorzy recenzowanej publikacji rozumieją te niejednoznaczne terminy (i ich wzajemne relacje), zdecydowanie utrudnia taką operację. Swobodne posługiwanie się pojęciami dotyczy zwłaszcza słowa „modernizm”. Raz jest ono używane jako synonim nowoczesności (tak funkcjonuje we *Wprowadzeniu*), innym razem jako określenie stylowe dla progresywnych nurtów architektury przed I wojną światową i w okresie międzywojennym, a także dla, powracającego do tych tendencji, budownictwa po roku 1956 (w tym znaczeniu „modernizm” pojawia się w esejach historyczno-artystycznych), a jeszcze kiedy indziej jako odpowiednik wszystkich zjawisk w architekturze pomiędzy rokiem 1918 a 2000, w tym także historyzujących nurtów międzywojnia, niereprezentowanych jednak w tytule przez stosowne „izmy/yzmy” (tak można rekonstruować sens pojęcia „modernizm” w oparciu o wybór obiektów uwzględnionych w drugiej części książki, w ramach *Wybranych tras Krakowskiego Szlaku Modernizmu*). I z każdym z tych zastosowań, co do zasady, można by się było zgodzić – gdyż na poziomie analiz da się wykazać trwałość modernistycznych idei i ich niespodziewaną obecność również w realizacjach bardzo tradycyjnych formalnie – ale gdy występują one obok siebie, bez słowa objaśnienia, w tekście skierowanym do masowego odbiorcy, zaprzeczają głównej funkcji, jaką ma pełnić fachowa terminologia, tj. porząd-

<sup>11</sup> W tę pułapkę systematyzowania momentami wpadają sami autorzy, jak np. wtedy, gdy próbują znaleźć w zaproponowanym układzie pojęciowym miejsce dla siedziby Dyrekcji Budowy PKP przy Rondzie Mogiłskim 1, zbudowanej w latach 1952–1954, ale wyraźnie inspirowanej (tak na zewnątrz, jak i wewnątrz) architekturą Auguste’a Perreta. Budynek ten pojawia się w książce dwukrotnie i za każdym razem jest konsekwentnie określany mianem „socrealistycznego”, ale że pod względem formalnym nie bardzo mieści się on w tej kategorii, autorzy podejmują dosyć karkołomne zabiegi, by go tam jednak wpasować. Czynią to albo tworząc podkategorię „socjalistyczny w treści, ale nienarodowy w formie” (s. 241), albo omawiając go w specjalnie utworzonym, w ramach rozdziału o socrealizmie, podrozdziale: *Socrealistyczni modernści* (s. 77).

kowania materiału, uściślenia znaczeń i pogłębiania rozumienia. W tym kontekście dodatkowy chaos wprowadza zestawienie „modernizmu” z „socrealizmem”, „socmodernizmem” i „postmodernizmem” w ciąg oparty na repetycji i substytucji tworzących je morfemów, który sugeruje tożsamość kategoriałną zbudowanych tą drogą pojęć, choć w istocie ten czteroelementowy zbiór trudno uznać za jednorodny, gdyż niektóre jego elementy definiowane są za pomocą odmiennych kryteriów i opisują inne aspekty rzeczywistości (dotyczy to zwłaszcza miejsca „socmodernizmu” w tytułowej grupie)<sup>12</sup>. A gdy jeszcze zauważymy, iż ów rejestr czterech terminów nie odzwierciedla struktury książki w tym sensie, że nie przekłada się na podział jej części historyczno-artystycznej na rozdziały (których jest więcej i których tytuły najczęściej nie zawierają wspomnianych „izmów”, ale sformułowania takie, jak „czasy Młodej Polski”, „okres międzywojenny”, „czas odwilży”), co więcej, określenia „modernizm”, „socrealizm”, „socmodernizm” i „postmodernizm” rzadko pojawiają się w notach należących do części przewodnikowej, to powstaje pytanie, czy owa gęsta siatka pojęć jest na pewno potrzebna w tytule publikacji?

Wartość naukowa tekstów zamieszczonych w książce jest zróżnicowana. Największy stopień

<sup>12</sup> „Socmodernizm” i jego definicja skonstruowane zostały na przecięciu kryteriów historyczno-artystycznego i geo-politycznego, jako termin o dużym potencjale afektywnym. Zaraz po upadku realnego socjalizmu obciążony niezwykle krytyczną oceną minionego ustroju (formułowaną m.in. przez twórcę pojęcia – prof. Adama Miłobędzkiego w książce *Architektura ziem Polski*, Kraków 1994, za: Jacek Purchla, *Od redakcji*, „Herito”, nr 17–18 [*Socmodernizm w architekturze*], 2014/15, s. 1), a obecnie profilowany głównie nostalgią za nieistniejącym już światem i potrzebą ochrony jego ginącego dziedzictwa, wydaje się być pojęciem przede wszystkim heritologicznym (w tym znaczeniu pojawia się zwłaszcza w najnowszej literaturze, zob. np. Mariusz Sokołowicz, Aleksandra E. Nowakowska, Błażej Ciarkowski, *The Ambiguous Legacy of Socialist Modernist Architecture in Central and Eastern Europe*, Routledge 2023; *Poradnik dobrych praktyk architektonicznych: socmodernizm*, Warszawa 2022). Budzi natomiast wątpliwość i wymaga ponownego namysłu używanie go jako terminu o charakterze historyczno-artystycznym, na równi z modernizmem czy postmodernizmem. I to nie tylko z uwagi na wspomnianą już, nieporównywalną złożoność jego statusu, ale także dlatego, że uwypuklając „socjalistyczną” specyfikę architektury poodwilżowej (która zresztą nie doczekała się jeszcze przekonującego ujęcia) w istocie wycisza to, co w tej architekturze wydaje się najbardziej znamienne, tj. ciągłość tradycji przedwojennego modernizmu i żywy dialog z zachodnim modernizmem powojennym.

samodzielności i autorskiego wkładu w stan badań wykazują dwa ostatnie rozdziały części historyczno-artystycznej, szczególnie zaś esej poświęcony krakowskiemu postmodernizmowi, który jest jedną z pierwszych prób zmierzenia się z syntetycznym ujęciem tej problematyki. Pozostałe teksty stanowią w większości przenikliwą i niewątpliwie przydatną rekapitulację dotychczasowego stanu wiedzy o nowoczesnej architekturze i urbanistyce Krakowa, choć zdarzają się też fragmenty, na szczęście nieliczne, „cofające” bieg naukowego dyskursu, w których autorzy pomijają milczeniem lub podważają, bez podania jakiegokolwiek uzasadnienia, niekwestionowane dotąd wyniki badań albo nie odnotowują nowszych rozpoznań, bazując na starszej literaturze (dotyczy to np. autorstwa domu czynszowego Towarzystwa Ubezpieczeniowego „Feniks” przy ul. Basztowej 13–15, o którym, w oparciu o materiały archiwalne, przesądził prawie trzydzieści lat temu prof. Jacek Purchla<sup>13</sup>, czy autorstwa Kliniki Ginekologicznej i Położniczej przy ul. Kopernika 23, które w 2016 roku, także na podstawie dokumentów źródłowych, ustaliła pisząca niniejszą recenzję<sup>14</sup>).

<sup>13</sup> Zgodnie z ustaleniami prof. Purchli budynek zrealizowali Jerzy Struszkiewicz i Maksymilian Burstin według zmodyfikowanego i uproszczonego projektu wybitnego architekta wiedeńskiego Leopolda Bauera, zob. Jacek Purchla, *Urbanistyka, architektura i budownictwo*, w: *Dzieje Krakowa. Kraków w latach 1918–1939*, t. 4, red. Janina Bieniarzówna, Jan M. Małecki, Kraków 1997, s. 176 (tam przypis do publikacji Bauera, wydanej w 1931 roku pt. *Oberbaurat Professor Leopold Bauer. Seine Anschauung in Wort und Werk*, wzmiankującej i reprodukującej rzeczony projekt) oraz Marcin Fabiański, Jacek Purchla, *Architektura Krakowa. Przewodnik*, Kraków 2000, s. 302. O Bauerowym autorstwie koncepcji budynku ostatnio pisali m.in. Jindřich Vyběral, *Leopold Bauer: Heretik moderní architektury*, Praha 2015, s. 411 i Barbara Zbroja, *Leksykon architektów i budowniczych pochodzenia żydowskiego w Krakowie w latach 1868–1939*, Kraków 2023, s. 57. Tymczasem w recenzowanej tu publikacji, na s. 149, autorzy uznali, że Bauera „najprawdopodobniej” można łączyć z pomysłem na gmach, ale nie podali powodów, które sprawiły, że powzięli wątpliwości co do pewności jego autorstwa, wzmiankując zaś budynek na s. 50 w ogóle Bauera pominęli, a jako projektantów wskazali Struszkiewicza i Burstina, bez słowa wyjaśnienia, na jakiej podstawie dokonali tak znaczącej zmiany atrybucji.

<sup>14</sup> W książce *Modernizm – Socrealizm – Socmodernizm – Postmodernizm...* na s. 40 figurują jako autorzy projektu Kliniki Ginekologicznej i Położniczej Jerzy Struszkiewicz i Maksymilian Burstin, podczas gdy była to samodzielna praca projektowa Struszkiewicza, zob. Urszula Bęczkowska, *Architektura krakowskich klinik uniwersyteckich i zakładów teoretycznych Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w dzielnicy Wesoła*, w: *Kli-*

Sposób wykorzystania literatury przedmiotu wymaga zresztą szerszego komentarza. Aparat naukowy recenzowanej książki budzi miejscami niedosyt, bo choć zrozumiała, z uwagi na charakter wydawnictwa, wydaje się jego redukcja, to jednocześnie przyjęte ograniczenia zobowiązują do wyjątkowo przemyślanego wyboru literatury, do której czytelnik zostaje odesłany. Tymczasem zdarza się, że autorzy zapominają o kanonicznych opracowaniach danego zagadnienia, zastępując je marginaliami (np. przy okazji omawiania krakowskich zespołów sakralnych 1. dekady XX wieku w przypisach ani razu nie pojawia się tekst Wojciecha Bałusa, *Architektura sakralna w Krakowie i Podgórzu*, w: Wojciech Bałus, Ewa Mikołajska, Jacek Urban, Joanna Wolańska, *Sztuka sakralna Krakowa w wieku XIX*, cz. I, Kraków 2004) albo przytaczają po wielokroć tę samą publikację, która z uwagi na stopień ogólności nie jest w danym przypadku najlepszym źródłem, a pomijają wydawnictwa monograficzne (np. pisząc o międzywojennej rozbudowie zespołu szpitalnego w dzielnicy Wesoła, zamiast do książki *Kliniki i zakłady teoretyczne Collegium Medicum UJ w krakowskiej dzielnicy Wesoła. Gmachy i ludzie*, red. Piotr Franaszek, Kraków 2016, odsyłają do prac „ramowych”, będących stałymi bohaterkami przypisów recenzowanej publikacji, jak Michał Wiśniewski, *Architektura użyteczności publicznej*, w: *Modernizmy. Architektura nowoczesności w II Rzeczypospolitej*, t. 1: *Kraków i województwo krakowskie*, red. Andrzej Szczerski, Kraków 2013, czy Barbara Zbroja, *Architektura międzywojennego Krakowa 1918–1939. Budynek, ludzie, historie*, Kraków 2013 – zob. przyp. 9 i 15, s. 40 i 45). Bywa też, że autorzy opatrują przypisami fragmenty tekstu dotyczące budynków, które dotąd nie doczekały się solidnego omówienia, co skutkuje przywołaniem literatury drugorzędnej, a pozostawiają bez przypisów gmachy o dużym znaczeniu dla rozwoju architektury miasta, legitymizując się porządnymi monografiami (np. wzmianki o Collegium Agronomicum UJ przy Al. Mickiewicza 21 i Zakładu Weterynarii UJ przy ul. Czystej 18 zyskały przypis odwołujący się do krótkiej biografii Józefa Sarego w *Internetowym Polskim Słowniku Biograficznym* – zob. przyp. 23, s. 28, wnoszącej niewiele ponad to, co znalazło się w recenzowanym tomie; za to akapit poświęcony nowemu gmachowi krakow-

*niki i zakłady teoretyczne Collegium Medicum UJ w krakowskiej dzielnicy Wesoła. Gmachy i ludzie*, red. Piotr Franaszek, Kraków 2016, s. 132–133, 143–152. Tak też Barbara Zbroja, *Leksykon architektów i budowniczych pochodzenia żydowskiego w Krakowie w latach 1868–1939*, Kraków 2023, s. 55.

skiego Magistratowi został pozbawiony jakiegokolwiek przypisu – zob. s. 25, mimo że na temat tego budynku powstała publikacja – zob. *Siedziby władz miasta Krakowa*, red. Zbigniew Beiersdorf i in., Kraków 2007 – zdolna znacząco poszerzyć wiedzę czytelnika chętnego wyjść poza narrację zaproponowaną w książce *Modernizm – Socrealizm – Socmodernizm – Postmodernizm...*).

Kolejna uwaga dotyczy trudno uchwytnej relacji pomiędzy zawartością przypisów, a przewidzianą na końcu książki *Wybraną bibliografią*. O ile oczywiście jest, że nie wszystkie publikacje przywoływane pod tekstem znajdują się w *Wybranej bibliografii*, o tyle dosyć zaskakująca jest obecność w owej bibliografii książek niewzmiankowanych w przypisach (np. Anna Cymer, *Architektura w Polsce 1945–1989*, Warszawa 2018; *Miastoprojekt Kraków 1951–1971*, red. Jerzy Bittner, Kraków 1971; Maciej Motak, *Architektura Krakowa 1989–2004. Nowe realizacje w kontekście miasta historycznego*, Kraków 2007; Filip Springer, *Źle urodzone. Reportaże o architekturze PRL-u*, Kraków 2022; Józef Szymon Wroński, *Kościół Krakowa zbudowane w latach 1945–1989...*, Kraków 2010 etc.). W związku z tak pomyślaną zawartością *Wybrana Bibliografia* stanowi w dużej mierze byt osobny w stosunku do pozycji bibliograficznych wykorzystanych w przypisach, a jej rolą wydaje się być dostarczenie czytelnikowi listy opracowań najbardziej podstawowych, a jednocześnie najszerszej ujmujących kluczowe problemy i zjawiska związane z architekturą i urbanistyką Krakowa w XX wieku, których zestawienie prowokowałoby do samodzielnych studiów wokół głównych wątków książki i choć częściowo wypełniałoby istniejące w niej luki (w bibliografii pojawia się na przykład praca zbiorowa pod redakcją J. Purchli *Niechciana stołeczność. Architektura i urbanistyka Krakowa w czasie okupacji niemieckiej 1939–1945*, Kraków 2022, odnosząca się, jak już wspomniano, do problematyki niemal zupełnie nieobecnej w tekście recenzowanej publikacji). Z punktu widzenia dbałości o dociekliwego czytelnika trudno jednak pogodzić się z decyzją o braku przypisów lub krótkiej bibliografii pod notami poświęconymi konkretnym obiektom w części przewodnikowej książki (albo chociaż w jej internetowym odpowiedniku),

gdyż samodzielna kwerenda w tym zakresie, z uwagi na rozproszenie materiału, jest dla laika dużo trudniejsza niż poszukiwania literatury odnoszącej się do kwestii ogólnych.

Można wreszcie zauważyć, że nie wszystkie zapisy bibliograficzne odznaczają się rzetelnością (np. w przyp. 2 na s. 36 odnotowano *Dzieje Krakowa. Kraków w latach 1918–1939*, t. 4, red. Janina Bieniarzówna, Jan Marian Małecki, Kraków 1997, s. 149–190, przemilczając, że w podanym zakresie stron zawiera się tekst Jacka Purchli, *Urbanistyka, architektura i budownictwo*, o który upomniałam się powyżej w innym kontekście)<sup>15</sup> oraz starannością (np. wspomniane już dzieło Barbary Zbroi *Architektura międzywojennego Krakowa 1918–1939...* w *Wybranej bibliografii* nieoczekiwanie zyskało dodatkowego autora – Konrada Myślika, który faktycznie napisał kiedyś pracę w duecie ze Zbroją, ale recenzowana publikacja jej nie wzmiankuje).

Pomimo tych uwag, nie mam wątpliwości, że *Modernizm – Socrealizm – Socmodernizm – Postmodernizm. Przewodnik po architekturze Krakowa XX wieku* jest wydawnictwem ważnym i bardzo potrzebnym zarówno jako projekt popularyzatorsko-edukacyjny, jak i naukowy. Nie tylko przynosi on wiele nowych ustaleń, ale też – zachęcając do szerokiego spojrzenia na nowoczesną architekturę i urbanistykę Krakowa – staje się doskonałą okazją do krytycznego przeglądu stanu badań i zarysowania obszarów badawczych wciąż czekających na pogłębione studia lub wymagających rewizji przyjętych ustaleń, a jednocześnie prowokuje do namysłu nad terminologią i metodologią stosowanymi w dotychczasowych badaniach.

<sup>15</sup> To niedopowiedzenie jest uderzające co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, we wszystkich kolejnych przypisach artykuły publikowane w pracach zbiorowych nie kryją się za ich ogólnym tytułem i nie występują jako anonimowe, tylko są skrupulatnie, całościowo odnotowywane. A po drugie, przemilczana rozprawa, kiedyś pionierska, do dziś stanowi podstawowe opracowanie architektury i urbanistyki Krakowa w latach międzywojennych, więc nie tylko z uwagi na uczciwość badawczą, ale także ze względów popularyzatorskich warto byłoby szerszego odbiorcę precyzyjnie poinformować o jej istnieniu.